

Jacques Leenhardt

Socjologia literatury : kilka etapów historycznych

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 61/1, 271-290

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACQUES LEENHARDT

SOCJOLOGIA LITERATURY: KILKA ETAPÓW HISTORYCZNYCH

Wyrażenie „socjologia literatury” obejmuje dwa odrębne typy badań: pierwszy ma za przedmiot literaturę jako artykuł spożycia, drugi — literaturę jako integralną część rzeczywistości społecznej; lub, jeśli ktoś woli, rozpatrując zagadnienie z innego punktu widzenia: pierwszy odnosi się do społeczeństwa jako miejsca konsumpcji literackiej, drugi — do społeczeństwa jako podmiotu twórczości literackiej.

Rozróżnienia te nie są jednak wystarczająco precyzyjne. Z jednej strony bowiem konsumpcja literacka, jako końcowa faza procesu, zakłada produkcję z myślą o tej konsumpcji, a następnie dystrybucję wytworzonego artykułu przy pomocy kanałów, które (stosownie do swego charakteru) dokonują zwykle zróżnicowań w rozpowszechnianej literaturze i które wskutek tego trzeba w każdym wypadku wyraźnie określić: księgarz, wypożyczalnię itd.; z drugiej strony — autorzy, którymi się zajmujemy, nie wystarczają może do całkowitego wyjaśnienia związków między społeczeństwem a rozwijającą się w nim literaturą.

Musimy wszakże z konieczności wprowadzić *a priori* to wstępne rozróżnienie, wyjaśnia ono zasadę wyboru rozpatrywanych tutaj dzieł bądź prądów intelektualnych i zarazem usprawiedliwia pominięcie znacznego obszaru współczesnych badań socjologicznych dotyczących literatury. Nie należy bowiem oczekiwać od tego artykułu informacji na temat konsumpcji literackiej i jej uwarunkowań.

Rozpocznijmy od historycznego określenia naszego przedmiotu. Można powiedzieć, że cały program socjologii literatury tkwi już w tytule dzieła pani de Staël, wydanego w roku 1810: *De la littérature considérée dans ses rapports avec les institutions sociales*. W oparciu o pojęcia socjolo-

[Jacques Leenhardt — wykładowca socjologii literatury w École Pratique des Hautes Études w Paryżu, autor artykułów z zakresu semantyki i zastosowania psychoanalizy i socjologii w interpretacji dzieł literackich.

Przekład według wyd.: *La Sociologie de la littérature, quelques étapes de son histoire*. „Revue Internationale des Sciences Sociales” vol. 19 (1967), nr 4.]

Tradycja ta, pogrążona początkowo w ideologicznym i krytycznym chaosie, odradza się więc znowu, lecz po dłuższym okresie upadku⁸. Trzeba bowiem czekać aż do 1957 roku, daty ukazania się *Literature and the Image of Man* L. Löwenthala i *The Rise of the Novel* Iana Watta, aby krytyka amerykańska poświęciła więcej miejsca socjologicznemu traktowaniu literatury.

W *The Rise of the Novel* Ian Watt bada literaturę angielską XVIII wieku, a szczególnie Defoe, Richardsona i Fieldinga. Stwierdza on, że ci trzej powieściopisarze angielscy należą do jednej generacji. Nie może to być przypadkiem. Geniusz ich nie mógłby jednak stworzyć nowej formy (tj. powieści) bez szczególnie sprzyjających warunków w dziedzinie literackiej i społecznej. Aby wykryć te warunki, należy określić specyficzne cechy omawianych powieści. Właściwości wyróżniającej je upatrywano zawsze w ich „realizmie”, podkreślając, że „Moll Flanders jest złodziejką, Pamela hipokrytką, a Tom Jones rozpustnikiem”⁹. Natomiast Ian Watt kładzie nacisk na inny aspekt, który wydaje mu się bardziej istotny: „realizm powieści nie tkwi w rodzaju życia, jaki ona ukazuje, lecz w samym sposobie ukazania”¹⁰. Dopiero w oparciu o tę definicję może on zestawzić angielską powieść osiemnastowieczną z francuskim realizmem filozoficznym — stanowisko beznamietne i w większym stopniu niż wcześniejsze poglądy zainteresowane prawdą „naukową” oraz warunkami socjologicznymi epoki.

Jeśli Ian Watt dąży w swych konkretnych analizach do ukazania „postawy realistycznej” w tych powieściach, to nie zapomina jednak zaznaczyć, że ich sukces można wyjaśnić jedynie ścisłym związkiem tego nowego gatunku literackiego z nową publicznością. W okresie publikacji omawianych utworów poszerza się bowiem krąg czytelników, który — z powodu niedostatecznego wykształcenia i wygórowanej ceny książek (egzemplarz *Toma Jonesa* kosztował więcej niż tygodniowe wynagrodzenie chłopca) — miał dotąd bardzo wąski zasięg. Na tę ewolucję wpłynęło bardzo wiele czynników (biblioteki wędrowne, zastąpienie dotychczasowego patronatu przez działalność księgarzy, nauczanie w sierociń-

⁸ W swej pracy *The Liberal Imagination. Essays on Literature and Society* (Secker—Warburg, London 1951) L. Trilling starał się wykryć korelację między niestałością społeczeństwa a niestałością charakterów postaci: „Przykrości, jakich doznają postacie *Snu nocy letniej* i Christopher Sly [z prologu *Poskromienia złościny*] zdają się wskazywać, że spotkanie osób o krańcowo odmiennej pozycji społecznej i awans jednostki z niższych warstw zawsze sugerowały Szekspirowi jakiś zasadniczy brak stałości zmysłów i rozumu” (s. 210.).

⁹ I. Watt, *The Rise of the Novel*. University of California Press, Berkeley 1957, s. 11.

¹⁰ [*Ibidem.*]

cach, obniżenie ceny książek, a szczególnie powieści). Głównym jednak celem Watta było wykazanie, że trzej badani powieściopisarze znajdowali się, z punktu widzenia ideologicznego, w samym centrum spraw nurtujących nową publiczność, klasę średnią.

Ponieważ należeli do londyńskiego mieszczaństwa kupieckiego, wystarczyło im tylko trzymać się własnych norm formy i treści, aby mieć pewność, że dzieła ich spodobają się szerokiej publiczności (...), najważniejsze jest nie to, że Defoe i Richardson zaspokajali nowe potrzeby swych czytelników, lecz to, że potrafili wyrazić potrzeby od wewnątrz¹¹.

W ten sposób Defoe zapoczątkował tendencję o wielkim znaczeniu w dziedzinie powieści: podporządkowując całkowicie fabułę strukturze opowiadania autobiograficznego, stwierdza on równie stanowczo prymat indywidualnego doświadczenia w tym gatunku literackim, jak Descartes uczynił to w filozofii swoim „*Cogito ergo sum*”¹².

Może jednak ktoś powiedzieć, że chodzi tu przede wszystkim o studium „literackie”. Naszym zdaniem jednak autor rozpatruje swój przedmiot z socjologicznego punktu widzenia. Z drugiej strony należy też przyznać, że jeśli sami specjaliści w dziedzinie literatury nie potrafili wyzyskać tego, co socjologia mogła im dostarczyć, to również i socjologowie długo nie wykazywali poważniejszego zainteresowania literaturą. W tej sytuacji uzasadnione jest zdziwienie, któremu dał wyraz L. Löwenthal w roku 1961 w *Literatur und Gesellschaft*, stwierdzając ze smutkiem:

jest rzeczą symptomatyczną, że nie ma jeszcze do dziś (w Stanach Zjednoczonych) żadnej pełnej i aktualnej bibliografii socjologii literatury i sztuki¹³.

W ogromnej liczbie amerykańskich prac socjologicznych można by oczywiście znaleźć bardzo wiele „uwag” na temat literatury, lecz wszystkie one nie kompensują bezspornego ubóstwa, jakie na ogół można stwierdzić. Można też przytoczyć wiele syntez teoretycznych z dziedziny literatury, a szczególnie podręcznik René Welleka i Austina Warrena *Theory of Literature*. W rozdziale IX, zatytułowanym *Literature and Society*, autorzy poddają pobieżnej krytyce między innymi poglądy Taine'a i kilku radzieckich marksistów mechanistycznych¹⁴, jak Grib

¹¹ *Ibidem*, s. 59.

¹² *Ibidem*, s. 15.

¹³ L. Löwenthal, *Literatur und Gesellschaft*. Luchterhand, Neuwied 1964, s. 244. Wyd. amerykańskie: *Literature, Popular Culture and Society*. Prentice Hall 1961. [Zob. w tymże zeszycie s. 247, przypis 1.]

¹⁴ R. Wellek, A. Warren, *Theory of Literature*, Harcourt Brace, New York 1942. Jest faktem znamionym, że krytycy atakują najczęściej autorów najbardziej mechanistycznych — raczej Griba i Smirnowa niż Gramsciego czy Lukácsa — aby wykazać fałszywość wszelkiej metody socjologicznej. Mamy tu znowu do czynienia z nazbyt częstym zjawiskiem manicheistycznych klasyfikacji.

i Smirnow, lecz niestety nie uwzględniają innych orientacji w krytyce socjologicznej, nie wnikają w istotę rzeczy i nie dostarczają pojęciowych narzędzi dla prawdziwej socjologii literatury. Otrzymujemy więc przeważnie tylko ogólne uwagi, które nie mają praktycznego znaczenia, chociaż są słuszne. Wielu autorów zdaje się ograniczać do takich na przykład ogólnych sformułowań:

Również i socjologia wiedzy pomaga śledzić historię intelektualną, wskazując, w jaki sposób literatura może oddziaływać na społeczeństwo. System ten nie twierdzi jednak, jak już zostało podkreślone, że każda myśl jest społecznie zdeterminowana¹⁵.

Badania te są więc zbyt często fragmentaryczne, a w każdym razie nie zastępują poważnych studiów konkretnych, takich jak *Literature and the Image of Man* L. Löwenthala, dzieła zbyt rzadkiego w swoim rodzaju. Löwenthal jednak — zaznaczmy to już teraz — jest autorem opierającym się na tradycji socjologii niemieckiej. Współpracował on od 1926 roku we Frankfurcie z Th. W. Adorno i z M. Horkheimerem, którym zresztą dedykowana jest jego książka¹⁶. Szczególnie ważne są rozdziały poświęcone Cervantesowi, Szekspirowi i Molierowi. Löwenthal zwraca uwagę na głębokie pokrewieństwo myślowe między francuskim dramaturgiem a filozofem Gassendim i precyzuje:

Z wyjątkiem Mizantropa żadna Molierowska postać nie domaga się prawa i nie bierze na siebie pełnej odpowiedzialności za stworzenie świata zgodnego z postulatami własnego rozumu, jak czyniły to postacie Szekspira i Cervantesa. Wyraźnie pojawia się tutaj całkowicie nowa tonacja. Poza przejawami pewnej zrytualizowanej uległości żadna główna postać Moliera nie działa pod wpływem pobudek, które miałyby jakikolwiek związek ze sprawami lub ideologią Państwa i, poza Mizantropem, nikt nie pogrąża się tu w żalobie i rozpacz wynikającej z wyobcowania wobec przyjętych obyczajów społeczeństwa.

Löwenthal pisze dalej:

Spółcześnieństwo klas średnich wchodzi w okres zdrowego rozsądku i przystosowania się¹⁷.

K. Burke, któremu są dość odległe problemy i metody Watta czy Löwenthala — bliższy jest on bowiem formalizmowi, uzupełnionemu własną filozofią — pragnie zbadać język literacki w najszerszym zna-

¹⁵ A. Kern, *The Sociology of Knowledge in the Study of Literature*. „The Swanee Review” vol. 50, 1942, s. 513.

¹⁶ Trzeba zresztą stwierdzić, że również I. Watt nie ma formacji amerykańskiej, lecz angielską (Cambridge), podobnie jak i G. Thomson. Por. prace G. Thomsona: *Marxism and Poetry*. New York 1946; oraz *Aeschylus and Athens: A Study in the Social Origin of Drama*. London 1941.

¹⁷ L. Löwenthal, *Literature and the Image of Man. Sociological Studies of the European Drama and Novel. 1600—1900*. The Beacon Press, Boston 1957, s. 125.

czeniu, język, jaki został ukształtowany w codziennym porozumiewaniu się:

W miarę gdy sytuacje stają się typowe i powtarzają się w danej strukturze społecznej, ludzie tworzą dla nich nazwy oraz wypracowują pewną strategię, aby im sprostać¹⁸.

Taka sytuacja zachodzi w przypadku najbardziej wyrafinowanej formy sztuki literackiej, to jest przysłowia — wytworu skomplikowanej cywilizacji, używanego w pojedynkach słownych. Na teorię Burke'a wpłynęła niestety niekorzystnie zasada dramatyzacji stosunków międzyludzkich, poprzez którą chce on wyjaśnić język jako strategię komunikacji:

Czymże więc miałyby być te kategorie socjologiczne? Sądzę, że ujmowałyby one dzieła sztuki jako pewne strategie pozwalające rozróżnić wrogów i sprzymierzeńców, uspołeczniać straty, chronić się przed „złym okiem” i zapewnić oczyszczenie i przystosowanie (...). Takie formy sztuki jak tragedia, komedia lub satyra byłyby traktowane jako ekwipunek życiowy pozwalający oceniać sytuację na różne sposoby i stosownie do różnych postaw¹⁹.

Ta ciągła skłonność do filozofowania bardzo szkodzi pracom Burke'a, które skądinąd zawierają wiele trafnych intuicji.

Odróżnialiśmy niejednokrotnie sytuację krytyki socjologicznej w Niemczech od sytuacji w innych krajach. Jakaż więc jest ta sytuacja?²⁰ Znajdujemy tu tradycję filozoficzną i socjologiczną, skierowaną w znacznie większym niż gdziekolwiek stopniu ku socjologii literatury. W kraju tym dziedzictwo filozoficzne Hegla i Marksa trwało przez wszystkie pokolenia i długo można by wyliczać ich kontynuatorów. We wspomnianej właśnie tradycji należy umieścić pewnych autorów marksistowskich, takich jak F. Mehring, który w ten sposób określa swą koncepcję związków zachodzących między strukturami społecznymi a dziełami literackimi:

Aktywnym współczynnikiem jest również dziedzictwo ideologiczne, i tego materializm historyczny nigdy nie negował, lecz oddziaływanie owego dziedzictwa podobne jest działaniu słońca, deszczu lub wiatru na drzewo, którego

¹⁸ Cyt. za: Duncan, *op. cit.*, s. 84.

¹⁹ K. Burke, *The Philosophy of Literature Form. Studies in Symbolic Action*. Louisiana State University Press, Baton Rouge 1941, s. 293 (cytuje Duncan, *op. cit.*, s. 226). Zob. również: K. Burke, *A Grammar of Motives*. Prentice Hall, New York 1945.

²⁰ G. W. Plechanow, chociaż był „ojcem marksizmu rosyjskiego”, wywarł pewien wpływ w całej Europie. Jego prace na temat literatury — *La Littérature dramatique et la peinture en France au XVIII^e siècle du point de vue sociologique* (1905) — grzeszą niestety ciasnym socjologizmem, który poważnie obniża ich wartość. Zob. również *L'Art et la vie sociale*. Éditions Sociales, Paris 1949.

korzenie tkwią w twardej ziemi, jak korzenie dzieła tkwią w warunkach materialnych, w sposobach produkcji ekonomicznej, w sytuacji społecznej²¹.

Opierając się na tej idei, Mehring stara się obalić w swoim głównym dziele *Die Lessing-Legende* „legendę”, według której Lessing miał być ściśle związany z dworem Fryderyka II. W analizie swej zwraca on szczególną uwagę na przeciwstawienie się Lessinga dworowi pruskiemu i interpretuje „legendę” jako nieświadomy fałsz, jako nadbudowę ideologiczną rozwoju ekonomiczno-politycznego: przymierza mieszczaństwa niemieckiego z państwem pruskim w ciągu XIX wieku i jego pragnienia „pogodzenia swej realnej terażniejszości z idealną przeszłością i uczynienia z ery kultury klasycznej — ery Fryderyka Wielkiego”²².

Taki sposób uprawiania socjologii literatury nie jest jedyny. Pożyczawszy od Diltheya i poprzez tradycję kantowską pojawia się inna metoda: zastosowanie pojęcia formy do społeczeństwa i jego twórców kulturowych.

Prace G. Lukácsa znajdują się właśnie u zbiegu tych dwu inspiracji; reprezentują one najpierw orientację kantowską, następnie heglowską i marksistowską i stanowią najpełniejszy *corpus* socjologii literatury, jaki współcześnie można związać z jednym autorem. Z jego bogatego dorobku wybierzemy przykładowo tylko dwie prace, należące do pierwszego okresu: *Dusza i formy* oraz *Teoria powieści*²³. Wydaje się bowiem, że w nich właśnie stosuje Lukács metodę najbardziej elastyczną, nawet jeśli niekiedy, szczególnie w pierwszej części *Teorii powieści*, wypowiada zbyt pośpiesznie poglądy o wyraźnie filozoficznym charakterze. Lecz dla socjologii literatury istotne jest przede wszystkim to, że Lukács odkrywa w tym okresie pojęcie „formy” i „struktury znaczącej”. Rozumie on „formy” jako uprzywilejowane sposoby kontaktu duszy ludzkiej z absolutem. Są to formy beczasowe, „esencje”, jak na przykład „wizja tragiczna”, którą uważał wówczas za jedyną prawdziwą i autentyczną wizję.

Wizję tragiczną pojmuje on jako próbę życia według zasady „wszystko albo nic”. Postaciom tragicznym obca jest nieadekwatność myśli i czynu, mają one świadomość swej woli i jej granic. Gdyby ich czyny nie były zgodne z wypowiedziami, znalazłyby się te postacie w sytuacji komicznej.

W swym ciągłym poszukiwaniu wizji świata Lukács bada określony

²¹ F. Mehring: *Ästhetische Streifzüge*. „Neue Zeit” XVII, I, 1898—1899; *Zur Literaturgeschichte*, [Berlin 1930] II, s. 254—255.

²² F. Mehring, *Die Lessing-Legende*. Dietz, Stuttgart 1893; cyt. za: M. Löwy w wyd. Dietza (Berlin 1926, s. 8).

²³ G. Lukács: *Die Seele und die Formen*. Fleischel, Berlin 1911; *La Théorie du roman*. Gonthier, Paris 1963.

gatunek literacki: esej. Zastanawia się on, w jakim stopniu ta forma pośrednia między literaturą a filozofią odpowiada konkretnej wizji świata. Z filozofii esej zapożycza problematykę całości, problematykę wartości w ogóle, w oderwaniu od rzeczy jednostkowych. Natomiast podobnie jak literatura — esej przedstawia wypadki konkretne i stara się dać na nie odpowiedź. Czym więc jest ta forma, która znajduje się na pograniczu tego, co szczegółowe, i tego, co ogólne? Lukács wykazuje, że esej, pisany zawsze „z okazji czegoś”, jest z samej swej natury formą problematyczną, poprzez którą autor szuka odpowiedzi na wielkie zagadnienia życia, lecz zawsze w związku z konkretnym wypadkiem.

Wraz ze swoją *Teorią powieści* Lukács porzuca dziedzinę form czytych, aby je powiązać ze światem. Jego stanowisko kantowskie przeobraża się w heglowskie. Powieść jest według niego formą literacką, charakterystyczną dla świata, w którym człowiek nie czuje się ani zespolony z otaczającą go rzeczywistością (jak w średniowieczu lub w starożytności greckiej, którą Lukács niesłusznie uważa za pewnego rodzaju złoty wiek wspólnoty ludzkiej), ani całkowicie jej obcy. W powieści jak i w każdym utworze epickim istnieje pewna wspólnota, ale powieść — w przeciwieństwie do epeji — uwzględnia również głęboki konflikt między człowiekiem a światem, między jednostką a społeczeństwem.

Karl Mannheim, który spokrewniony był z Lukácsem tą samą tradycją i wiele skorzystał z jego przyjaźni, jest być może autorem, którego nazwisko w umyśle czytelników wiąże się najbardziej bezpośrednio z socjologią wiedzy. Założył on bowiem — i redagował przez wiele lat — serię „The International Library of Sociology and Social Reconstruction”, w której wydał wiele prac z zakresu socjologii poznania i ogłosił własną książkę *Essays on Sociology of Knowledge*²⁴ oraz prace S. Ossowskiego, G. Mischa, H. A. Hodgesa, A. Belgame'a i innych. Ale znany stał się przede wszystkim dzięki swej najważniejszej książce *Ideologie und Utopie*²⁵. W tym klasycznym już dziele Mannheim dokonuje interesującego rozróżnienia między postępową formą fałszywej świadomości, utopią, a jej formą konserwatywną. Następnie rozróżnia utopie liberalne — na przykład utopie „oświeceniowe” w XVIII wieku — od chiliazmu, zespołu utopii typowych na ogół dla „lumpenproletariatu”. Ideologia konserwatywna, przeciwstawna tym dwu formom postępowym, kładzie nacisk na rzeczywistość, po prostu dlatego, że ona „jest”, w opozycji do przyszłości, która „powinna być”.

²⁴ K. Mannheim, *Essays on Sociology of Knowledge*. London 1952. „The International Library of Sociology and Social Reconstruction”.

²⁵ K. Mannheim, *Ideology and Utopia: An Introduction to the Sociology of Knowledge*. New York — London 1936.

Jeśli chodzi ściśle o literaturę, Mannheim nie prowadził jednak konkretnych badań, które można by porównać z badaniami Lukácsa.

Kiedy Lukács powrócił na Węgry po dłuższym pobycie w Związku Radzieckim, a Mannheim wyemigrował do Anglii, w okresie powojennym socjologia literatury rozwijała się w Niemieckiej Republice Federalnej, wokół Szkoły Frankfurckiej.

Prace Th. W. Adorno i M. Horkheimera pozostawiły trwałe ślady na pierwszej generacji badaczy, którzy w marksistowsko-hegłowskiej metodzie znaleźli dla swych badań narzędzie sprawne i zarazem owocne. Należy wymienić tutaj przede wszystkim ich wspólną pracę *Dialektik der Aufklärung*, wydaną w Holandii w 1947 roku, zawierającą analizę procesu autodestrukcji, poczynając od ideałów „oświeceniowych” do faszyzmu:

Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości — i w tym tkwi nasza *petitio principii* [przyjęcie za przesłankę zdania nie dowiedzonego] — że wolność w granicach społeczeństwa nieodłączna jest od myślenia oświeconego. Sądzymy jednak, iż dowiedliśmy równie wyraźnie, że już samo pojęcie tego myślenia — w stopniu nie mniejszym niż konkretne formy historyczne, instytucje społeczne, z którymi jest ono zespolone — zawiera zarodki regresji, dokonującej się dzisiaj wszędzie ²⁶.

Znaczna część dorobku Th. W. Adorno, dotyczącego socjologii literatury, składa się z dużej liczby niewielkich esejów, zebranych głównie w trzech tomach *Noten zur Literatur* i w *Prismen. Kulturkritik und Gesellschaft* ²⁷. Ta ostatnia książka zawiera esej pt. *Aldous Huxley und die Utopie*. Traktując o utopijnych koncepcjach *Nowego wspaniałego świata*, Adorno pisze:

Postawa (Huxleya) mimo woli zbliża się do postawy wielkoburżuazyjnej, zapewniającej głośno, że popiera ekonomię zysku nie dla własnej korzyści, lecz z miłości do ludzi ²⁸.

Według Adorno ludzie nie są jeszcze dojrzałymi do socjalizmu, coż bowiem zrobiliby z wolności, którą by im przyznano? Sądzi on jednak, że tego rodzaju prawdy są zrozumiałe nie tyle z punktu widzenia użytku, jaki można z nich uczynić, ale dlatego, że są puste, w tej mierze, w jakiej reifikują to, co nazywają „człowiekiem”, traktując go jako pewną „daną” i hipostazując zresztą jego obserwatora. „Taka zimna obojętność należy do samej istoty systemu Huxleya” ²⁹.

²⁶ Th. W. Adorno, M. Horkheimer, *Dialektik der Aufklärung*. Querido, Amsterdam 1947, s. 7.

²⁷ Th. W. Adorno: *Noten zur Literatur*. Frankfurt 1958—1965 (3 vol.); *Prismen: Kulturkritik und Gesellschaft*. München 1963.

²⁸ Adorno, *Prismen*, s. 116.

²⁹ Adorno, *Prismen*, s. 116.

U podstawy stanowiska Huxleya — mimo jego oburzenia na zło — istnieje konstrukcja historii, „która ma czas”. Powieść Huxleya przesuwając odpowiedzialność za winę z teraźniejszości w przyszłość, składając ją na to, czego jeszcze nie ma. Ideologia wielkoburżuazyjna ma czas i rozszerza trwanie teraźniejszości poprzez fikcję przyszłości.

Karierę naukową W. Benjamina — bardzo zbliżonego w swych poglądach, jeśli nie w stylu, do Adorno — przerwała tragicznie wojna, lecz był on już autorem pewnej liczby esejów z zakresu krytyki historycznej, społecznej i estetycznej, między innymi *Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit*, w którym przedstawił oryginalne refleksje na temat przeobrażeń sztuki od momentu, w którym jej wytwory mogły być reprodukowane metodami technicznymi. Dzieła sztuki, które ongiś istniały tylko w jednym egzemplarzu, weszły dziś w okres standaryzacji:

Zaznacza się więc w dziedzinie intuicji zjawisko podobne do tego, jakim jest statystyka w płaszczyźnie teorii. Przystosowanie rzeczywistości do mas i związane z tym przystosowanie mas do rzeczywistości stanowią proces o ogromnym znaczeniu, zarówno dla myśli jak i dla intuicji³⁰.

Problematyka socjologiczna poszerza się więc, aby uwzględnić również warunki materialne, w których dzieła kultury rozwijają się i docierają do odbiorców — ze względu na to, jak warunki te modyfikują same sposoby myślenia twórców. Ale bliższa analiza tego zagadnienia wykraczałaby poza skromne ramy, jakie zakresiliśmy sobie, i wymagałaby zbadania problemu odbiorcy, smaku i struktur dystrybucji twórców kultury. Takie badania prowadzili w Niemczech przede wszystkim L. Schücking w *Die Soziologie der literarischen Geschmacksbildung*³¹ i E. Auerbach w *Das französische Publikum des XVII. Jahrhunderts*³². Auerbach nie ograniczył się jednak do tego aspektu analizy „socjologicznej”. W swoim głównym dziele *Mimesis*³³ kreśli rozległy fresk realizmu w literaturze zachodniej — a szczególnie w literaturze francuskiej — od Homera do Virginii Woolf. Auerbach stara się wykryć prawo rozwoju pojęcia realizmu i tę wielokrotnie już podejmowaną próbę wzbogaca dużym plonem nowych koncepcji. Praca jego ma wszakże charakter

³⁰ W. Benjamin, *Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit*. Suhrkamp, Frankfurt 1963. Przekład francuski M. de Gandillac w: *Oeuvres choisies*, Julliard, Paris 1959. s. 202.

³¹ L. Schücking, *Die Soziologie der literarischen Geschmacksbildung*. Teubner, Leipzig 1931.

³² E. Auerbach, *Das französische Publikum des XVII. Jahrhunderts*. München 1933.

³³ E. Auerbach, *Mimesis. Dargestellte Wirklichkeit in der abendländischen Literatur*. Francke, Bern 1946.

bardziej ambitny: zawiera bardzo dokładną analizę krytyczną, która wykazuje, w jaki sposób przeobrażenia rzeczywistości społecznej i odpowiadające im przeobrażenia w myśleniu i odczuwaniu znajdują odbicie nie tylko w treści dzieł literackich, lecz również w ich strukturze formalnej, stylu, a nawet strukturze syntaktycznej. W ten sposób Auerbach otworzył drogę badaniom odnoszącym się do problemu form na wszystkich poziomach przejawów społecznych — badaniom, które będą stanowić przedmiot socjologii literatury.

Studia E. Köhlera, nowsze i mające w większym stopniu charakter socjologiczny i dedukcyjny — zebrane częściowo w książce *Trobadorlyrik und höfischer Roman* — traktują szczegółowo o francuskiej literaturze średniowiecznej. Można zauważyć nieustanne wzajemne oddziaływanie między literaturą a społeczeństwem XII wieku: literatura objaśnia społeczeństwo, które z kolei służy jej jako fundament. Jest to epoka wielkich wstrząsów, w której społeczeństwo poszukuje nowego porządku — ideału dworskiego — i w której zanika pieśń rycerska [*chanson de geste*], zawierająca „koncepcję życia jeszcze jednolitą i prawdę, jedną i niezmienną, mającą zawsze charakter obowiązujący”³⁴. Pieśń rycerska spełniła swe zadania wobec skupionego w obrębie Kościoła społeczeństwa średniowiecznego, w którego oczach wszelka historia redukowałą się do historii zbawienia. Około 1160 roku, wraz z legendą o królu Arturze, narodził się romans dworski, nadając w ten sposób nowemu społeczeństwu feudalnemu „historyczne” uzasadnienie jego egzystencji. Lecz dla zabezpieczenia swej trwałości to nowe społeczeństwo potrzebowało wspólnego ideału, który ukrywałby rzeczywisty rozdział między wyższą a niższą arystokracją, wynikający przede wszystkim z różnic majątkowych. Ta sytuacja, która elementom hierarchicznie odrębnym miała zapewnić jakąś zwartość, znajduje — zdaniem Köhlera — wyraz w poetyckim paradoksie „wyrzeczenia się realizacji” w miłości dworskiej — wyrzeczenia, które można by rozumieć jako „sublimowaną projekcję braku dóbr wśród drobnej szlachty, a zatem projekcję konkretnej sytuacji społeczno-ekonomicznej”³⁵.

Gdyby się chciało na zakończenie scharakteryzować schematycznie sytuację socjologii literatury w Niemczech, można by powiedzieć, że rozwinęła się ona znacznie szybciej, a przede wszystkim objęła teren o wiele bardziej rozległy niż w innych krajach, dzięki temu, że była wyposażona przez wspomagającą ją tradycję filozoficzną w pojęcia najbardziej operatywne dla jej programu.

³⁴ E. Köhler, *Trobadorlyrik und höfischer Roman*. Rütten und Loening, Berlin 1962, s. 9.

³⁵ *Ibidem*, s. 7. Zob. również M. Waltz, *Rolandslied—Wilhelmslied—Alexiuslied*. W: *Struktur und geschichtliche Bedeutung*, Heidelberg 1965.

Pod wpływem Comte'a i Durkheima francuska tradycja socjologiczna podążyła w wyraźnie odmiennym kierunku. Istnieje jednak prekursor, którego socjologia literatury mogłaby wydobyć z zapomnienia: J. M. Guyau. Odrzucono nieodwołalnie — i słusznie — jego tzw. doktrynę estetyczno-etyczną, nie dostrzegając metodologicznego znaczenia, jakie mają niektóre rozdziały, poprzedzające jego konkretne analizy w *L'Art du point de vue sociologique*. Guyau znalazł się wobec dwu przeciwstawnych stanowisk teoretycznych: naturalizmu historycystycznego Taine'a i idealizmu romantycznego.

Wybierając drogę oryginalną, unika on ślepej uliczki Taine'a, polegającej na sprowadzaniu każdego fragmentu dzieła do określonego faktu historycznego, od którego jest on rzekomo ściśle uzależniony. Przeciwnie, proponuje, aby dzieło rozpatrywać jako całość, jako system, oraz „wykrywać fakty wyraziste, znamienne dla określonego prawa — fakty, które w bezładnej masie zjawisk stanowią punkty orientacyjne i mogą być połączone linią, tworzyć wyraźny rysunek, figurę, system”³⁶.

Stwierdzając w ten sposób, od roku 1889, strukturalny charakter krytyki, Guyau ostrożnie uświadamia socjologowi, że sama jego praca stwarza częściowo swój przedmiot, dokonując arbitralnej segmentacji, związanej z przyjętym systemem wartości. Nie można wyraźniej podważyć słynnej *Wertfreiheit* [wolność od wartościowania], z powodu której na początku stulecia tyle wypisano atramentu. Ale to podstawowe stwierdzenie pociąga za sobą inne, odnoszące się bardziej bezpośrednio do socjologii literatury.

Jeżeli bowiem sposób postępowania krytyka wiąże się zawsze z określonym systemem wartości, to zależność ta *a fortiori* istnieje również w wypadku pisarza. Problem wartości prowadzi więc nieuchronnie do problemu działania, i Guyau określa bardzo dokładnie naturę związków łączących obie te dziedziny:

Geniusze kontemplacji i sztuki postępują tak samo (jak geniusze czynu), bowiem rzekoma kontemplacja jest właśnie czynem sprowadzonym do swego pierwszego stadium i utrzymanym w dziedzinie myśli i wyobraźni³⁷.

Geniusz znajduje więc swój wyraz w zdolności antycypowania tego czynu, dostarczania czytelnikowi „pewnego rodzaju wewnętrznej wizji możliwych form życia”³⁸. Z tej koncepcji dzieła wynika oczywiście, że sposobu zrozumienia go nie należy szukać poza nim, lecz w nim samym, w tej mierze, w jakiej wyraża ono to możliwe życie w pewnym systemie; Guyau krytykuje tu bardzo wyraźnie zarówno brak niuansów w re-

³⁶ J. M. Guyau, *L'Art du point de vue sociologique*. Alcan, Paris 1906, s. 65.

³⁷ *Ibidem*, s. 44.

³⁸ *Ibidem*, s. XIII.

prezentowanej przez Taine'a metodzie wyjaśniania „środowiskowego”, jak również i psychologię. Dla niego ważne jest przede wszystkim społeczeństwo, lecz tylko o tyle, o ile ujawnia się w strukturze dzieła jako pewien system punktów orientacyjnych:

Taine zakłada, że środowisko tworzy jednostkę genialną; należy sądzić, że jednostka genialna stwarza nowe środowisko lub nowy stan środowiska. Te dwie doktryny są dwoma istotnymi składnikami prawdy; doktryna Taine'a stosuje się jednak bardziej do zwykłego talentu niż do geniusza, to znaczy do inicjatywy. Nie rozumiemy przez to bynajmniej inicjatywy i inwencji nieograniczonej, inwencji, która byłaby tworzeniem *ex nihilo*; lecz mamy na myśli nową syntezę faktów uprzednio już istniejących, przypominającą kombinację obrazów w kalejdoskopie³⁹.

Guyau okazał się jednak całkowicie niezdolny do zastosowania swej teorii w konkretnej analizie krytycznej. Jego studia nad Hugo lub Lammartine'em w znacznie większym stopniu są wyrazem jego własnej filozofii niż krytyki socjologicznej, co tłumaczy oczywiście zapomnienie, w jakie popadł ich autor. Obserwacja, w jaki sposób kształtuje się socjologia literatury w płaszczyźnie teoretycznej, przynosi jednak pewną korzyść, a w tym zakresie teoria Guyau może i dziś jeszcze mieć dla nas wartość.

Niezależnie od teorii Guyau, które niestety pozostały bezowocne, formował się u progu naszego wieku pewien model analizy, który miał całkowicie przeobrazić badania nad historią literatury średniowiecznej: chodzi o pracę J. Bédiera *Les Légendes épiques*⁴⁰. Bédier chciał wykorzenić uporczywy przesąd, jakoby francuskie pieśni rycerskie [*chansons de geste*] pochodziły z VII, VIII, IX, X wieku, to znaczy z epoki współczesnej wielkim wydarzeniom, o których opowiadają. Przeciwwstawiając się arbitralnym konstrukcjom Grimma, Bédier wykazał, że pieśni rycerskie pochodzą z XI wieku, z epoki najstarszych posiadanych rękopisów, że ogniskami ich były świątynie, miejsca pielgrzymek i jarmarki i że wreszcie, jako legendy opierające się na pewnej podstawie historycznej, zakładają one udział klerków. Dzięki stwierdzeniu zgodnych lokalizacji geograficznych wykazał on, że właśnie szlaki pielgrzymek dostarczyły krajobrazów opisanych w pieśniach i że poza tymi ściśle określonymi traktami nie jest im znana reszta kraju. Jednak pielgrzymi, klerkowie i żonglerzy to jeszcze za mało, by wyjaśnić powstanie pieśni rycerskich; wszystkich twórców eposu (pielgrzymów, klerków, żonglerów, rycerzy, mieszczan, chłopów i poetów) należy umieścić w okresie wypraw krzyżowych, w Hiszpanii XI wieku i w Ziemi Świętej XII wieku, pośród zmieniają-

³⁹ *Ibidem*, s. 42.

⁴⁰ J. Bédier, *Les Légendes épiques. Recherche sur la formation des chansons de geste*. H. Champion, Paris 1917.

cych się idei i uczuć, tworzących podstawę społeczeństwa feudalno-rycerskiego.

Bédier stanowi również dobitny przykład dowodzący, jak poważne rezultaty mogą osiągnąć badania historycznoliterackie, uwzględniając realne warunki powstania dzieł, rozpatrywanych dotychczas w sposób zbyt abstrakcyjny.

Badaniom G. Lanson'a nie przyświecały z pewnością te same intencje i może wywoła zdziwienie fakt, że figuruje on tutaj wśród prekursorów socjologii literatury. Należy jednak pamiętać, że nie tylko dał on teoretyczne dowody swego zainteresowania socjologią i jej zastosowaniem w krytyce literackiej, lecz sformułował również szereg owocnych hipotez, których nie przestano zgłębiać. W odczycie pt. *Historia a sociologia* mówi:

„Ja” poety jest to zarazem „ja” grupy, liczniejszej — gdy wypowiada się głosem Musseta, szczuplejszej — gdy mówi Vigny, grupy religijnej — gdy d'Aubigné, grupy politycznej — gdy jest to Victor Hugo, autor *Les Châtiments* ⁴¹.

Dobrze świadom związków, jakie istnieją między pracą umysłu a grupami, Lanson szkicuje nawet pewną socjologię krytyki literackiej:

Cóż stanowi podstawę sądów Boileau o Homerze czy Ronsardzie, jeśli nie obraz Homera czy Ronsarda w świadomości zbiorowej, w świadomości określonej grupy francuskiej XVII wieku? Dogmatyzm bowiem chroni się przed zarzutem uogólniania swych indywidualnych impresji tylko przez nadanie swej doktrynie charakteru społecznego ⁴².

Trzeba tutaj koniecznie zwrócić uwagę na to, w jaki sposób Lanson uzasadnia *implicite* metodę, którą rzeczywiście zastosował, opierając ją ostatecznie na poznaniu socjologicznym. Jeśli badał biografie, to dlatego, aby odkryć jej udział w świadomości zbiorowej:

Sprowadziliśmy tę osobowość — częściowo (w granicach naszej wiedzy) — do roli ogniska skupiającego promienie pochodzące z życia zbiorowego, które ją otacza ⁴³.

Z nazwiskiem L. Febvre'a opuszczamy znowu badaczy literatury, aby odnaleźć literaturę w centrum zainteresowań historyka, pragnącego w większym stopniu niż każdy inny „postawić, na przykładzie człowieka o szczególnej żywotności, zagadnienie stosunku między jednostką a zbiorowością, między inicjatywą osobistą a koniecznością społeczną, co jest być może głównym problemem historii” ⁴⁴. Taki przynajmniej cel zapo-

⁴¹ G. Lanson, *L'Histoire et la sociologie*. „Revue de métaphysique et de morale”, 1904, s. 627—628.

⁴² *Ibidem*, s. 629.

⁴³ *Ibidem*, s. 630—631.

⁴⁴ L. Febvre, *Un Destin: Martin Luther*. Rieder, Paris 1928.

wiada przedmowa do książki *Un destin: Martin Luther*, nawet jeśli widoczna jest pewna niezgodność między intencją a realizacją, przynajmniej w płaszczyźnie ściśle socjologicznej.

Sprawa książki *Autour de l'Heptaméron* jest nieco odmienna. W każdym razie L. Febvre zamierza w niej wyjść poza fałszywe argumenty, jakie nagromadziła krytyka w związku z Małgorzatą z Nawarry, nadużywając epitetów równie pospiesznych co powierzchownych, jak np. „hipokrytka” — określeń, które bardziej przynależą do „psychologii gazety porannej”⁴⁵ niż do analizy historycznej. Stara się on wykazać, że sprzeczności między wesołością „galijską” a aspektem głęboko chrześcijańskim *Heptameronu* nie należy tłumaczyć ani rzekomą wewnętrzną dialektyką dzieła, ani dwulicową osobowością autorki, lecz trudnym współistnieniem religii chrześcijańskiej z moralnością dworską w epoce Franciszka I. Klucza do problemu *Heptameronu* trzeba więc szukać w „stosunku wierzeń religijnych do koncepcji, instytucji, moralności określonej epoki: zagadnienie, które nie należy już do historii literatury”⁴⁶. Można tylko podpisać się pod tą uwagą, nawet jeśli sama analiza nie osiąga jeszcze w pełni socjologicznego charakteru, gdyż L. Febvre nie przestaje być przede wszystkim historykiem.

Podobnie jest z *Le Problème de l'incroyance au XVI^e siècle. La Religion de Rabelais*⁴⁷, najsłynniejszą pracą tego krytyka, którą tylko wymieniamy, chociaż obchodzi ona bardzo bezpośrednio również socjologa literatury. Faktem jest jednak, że od czasów Taine'a nie podjęto we Francji prawdziwych badań z zakresu socjologii literatury. Wśród „literatów” wielu autorów miało interesujące koncepcje, lecz brak w ich pracach należytej ścisłości. Wśród socjologów trudno nie wymienić Halbwachsa, tak dalece jego umysłowość wydawała się powołana do zapoczątkowania badań socjologicznych literatury, pozostały one jednak obce jego konkretnym zainteresowaniom. Trzeba wspomnieć tu znowu o Niemczech, skąd przybył B. Groethuysen, który napisał w języku francuskim po 1920 roku pierwszą pracę w duchu socjologicznym, nie związaną ściśle z literaturą, lecz poświęconą *esprit bourgeois*⁴⁸. Groethuysen nie omieszkał zresztą powiązać owego „ducha mieszczańskiego” z pomnikiem literackim, jakim jest *Encyklopedia*. Cóż bardziej sugestywnego pod tym względem od kilku stron *Mythes et Portraits*? Przy pomocy

⁴⁵ L. Febvre, *Autour de l'Heptaméron. Amour sacré, amour profane*. Gallimard, Paris 1944, s. 223.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 14.

⁴⁷ L. Febvre, *Le Problème de l'incroyance au XVI^e siècle. La Religion de Rabelais*. Albin Michel, Paris 1952.

⁴⁸ B. Groethuysen, *Les Origines de l'esprit bourgeois en France*. I. *L'Église et la bourgeoisie*. Paris 1927; wyd. 7: 1956.

terminu *l'avoir scientifique* [posiadanie naukowej] potrafił on bardzo precyzyjnie przedstawić nadejście — na przełomie epoki renesansu i czasów nowożytnych — własnościowego stosunku do wiedzy:

Właśnie zmysł posiadania różni w sposób istotny *Encyklopedię* od *Orbis pictus*, w którym ongiś podróżnicy okresu renesansu notowali ciekawe spostrzeżenia, jakie nasuwały im się podczas peregrynacji (...). (Człowiek renesansu) pozostawał awanturnikiem, człowiekiem bez zasad i bez własności (...). Dlatego nie mógł on jeszcze powiedzieć „nasza wiedza” (...). Ten stan uległ zmianie, gdy nadejście mieszczaństwo i utrwali swoje prawne i naukowe panowanie nad rzeczami. Początkowo odróżnia ono troskliwie — wszechstronnie zestawiając opinie i wyważając racje — to, co wie, od tego, czego nie wie, uważając, że posiada tylko to, co wie naprawdę i co może umieścić w uporządkowanym ciągu wiedzy ludzkiej⁴⁹.

Nie powinno się też lekceważyć pracy *Morales du Grand siècle* P. Bénichou. Autor stara się pokazać przede wszystkim związek moralności korneliańskiej ze szlachtą dworską okresu Ludwika XIV. Moralność ta — powiada — przeważnie nie wymagała tłumienia natury; należy ją umieścić raczej w ramach tradycji szlacheckiej, odziedziczonej po feudalizmie. Jedynym obowiązkiem jest być godnym siebie, to znaczy usunąć wszelką niepewność co do samego siebie, słowem — być świadomym samego siebie. Ale heroizm ten zakłada istnienie kogoś, kto by go uznał. Tymczasem lud Rzymu lub Bitynii, który mógłby być możliwym interlokutorem, nie pojawia się na scenie. Niezbędnego interlokutora znajdzie więc bohater na widowni. Bénichou pokazuje, zrywając w swej analizie ze starą tradycją, że Descartes w swoim *Traité des passions* poszukuje nie sposobów zniszczenia pragnień wysiłkiem woli, lecz raczej warunków harmonii między popędem a dobrem. Ta harmonia realizuje się na gruncie owej najdoskonalszej natury — natury człowieka wielkodusznego⁵⁰.

Sytuacja jest odmienna, jeśli chodzi o Racine'a. Degradacja dziedzictwa rycerskiego zakreślała mu granice, w obrębie których mógł się wyrazić jego geniusz. Minął czas arystokratycznego buntu, triumfujący absolutyzm, uczynił go przestarzałym. Dlatego też Racine zastąpił typ bohatera wymownej i wyniosłej — typem cierpiącej w ukryciu ofiary.

⁴⁹ B. Groethuysen, *Mythes et Portraits*, Gallimard, Paris 1947, s. 91—93.

⁵⁰ P. Bénichou, *Morales du Grand siècle*. Paris 1948, s. 25. Zob. również S. Doubrovsky, *Corneille et la dialectique du héros* (Gallimard, Paris 1963) — pracę, w której autor przedstawia koncepcję bardziej zróżnicowaną, wskazując na przejście bohatera całkowicie arystokratycznego (Cyda) do postawy „merkantylistycznej”: „współzawodnictwo przekształca się w targi, w których ono samo jest towarem” (s. 191). Doubrovsky nazywa to właśnie „przejściem od ontologii arystokratycznej (autonomii monad) do ontologii monarchicznej (byt przez partycypację w Jednym)” (s. 208). Na temat tego przejścia do „merkantylizmu” w stosunkach międzyludzkich u Corneille'a zob. również artykuł J. Ehrmanna *Les Structures de l'échange dans „Cinna”* („Les Temps Modernes” 1966, nr 246, s. 929—960).

Ideał arystokratyczny działa jeszcze na niego fascynująco, lecz epoka nie nadawała się już dla jego wcielenia. Cały geniusz Racine'a zrealizował się w obrębie tej sprzeczności.

W *Don Juanie* Moliera Bènichou widzi rozbrat między mentalnością szlachecką a religią. Libertynizm moralny, cyniczne wyparcie się starej zasady „*noblesse oblige*” długo i daremnie przeciwstawianej Don Juanowi przez jego ojca, prowadzi do odrzucenia jego adeptów poza wszelką znośną pozycję społeczną, a wskutek tego poza wszelką trwałą i rzeczywistą niezależność. Don Juan, wielki pan, jest równocześnie istotą zdegradowaną i tkwi mocno w epoce, w której dokona się polityczny upadek szlachty. Rodryg i Nikomed są ważnymi wzorami osobowymi, Don Juan — nie. Od „wyniosłych” [*les importants*] po „rozwiązłych” [*les roués*] — typ szlachcica gorszącego kroczy przez wiekowy okres monarchii, wielki wyzwaniem, jakie rzuca zastraszonej głupocie ludzi, i swą zdolnością stawiania wyżej przyjemności niż korzyści. W epoce tej Don Juan jest rewolucjonistą, chociaż wciela minione już wartości.

Na koniec — socjologia literatury, tak jak ją rozumiemy w tym artykule, znalazła swój najbardziej zwarty wyraz u L. Goldmanna, a więc i w tym wypadku w umyśle ukształtowanym przez inne niż nasza tradycje. Ten wielokrotnie stwierdzany fakt mógłby nasuwać pewne wnioski w sprawie socjologii francuskiej epistemologii socjologicznej, ale nie tu miejsce, by rozwinąć to zagadnienie.

Socjologia literatury w ujęciu Goldmanna zmierza do zrozumienia sensu dzieła. Ma ona wyświetlić całą sieć znaczeń, którą analiza wewnętrzna uwydatnia w dziele przez eksplikację, to znaczy przez włączenie tej sieci w rozleglejszy zespół znaczący: grupę społeczną. Na takich właśnie badaniach opiera się *Le Dieu caché*⁵¹. Nie będziemy jednak analizować tej pracy: w niniejszym numerze „Revue” sam autor przypomina jej najważniejsze elementy [*La Sociologie de la littérature: situation actuelle et problèmes de méthode*].

W *Pour une sociologie du roman* Goldmann rozwija na dwu poziomach problematykę socjologicznej analizy powieści. Na poziomie najogólniejszym stwierdza on, że

problem powieści polega na tym, aby z tego, co w świadomości powieściopisarza jest abstrakcyjne i etyczne (wartości), uczynić istotny element dzieła, w którym ta rzeczywistość może istnieć jedynie jako nieobecność nie stematyzowana [*une absence non thématisée*] (...), lub, co na jedno wychodzi, jako obecność zdegradowana⁵².

⁵¹ L. Goldmann, *Le Dieu caché. Étude de la vision tragique dans les „Pensées” de Pascal et les tragédies de Racine*. Paris 1956. Przekład angielski P. Thody (Routledge, London 1964).

⁵² L. Goldmann, *Pour une sociologie du roman*. Gallimard, Paris 1964, s. 22.

Praca ta zawiera również obszerne studium o powieściach Malraux. Występują w nim dwa składowiki: z jednej strony — konkretna analiza, która wydobywa bardzo koherentną strukturę świata powieściowego Malraux; z drugiej — analiza typu socjologiczno-historycznego, pokazująca przeobrażenia, jakie dokonały się w społeczeństwie, a szczególnie w kapitalizmie zachodnim w latach 1912—1945, jak również pojawienie się państwowych mechanizmów interwencyjnych i regulacyjnych w zachodnim kapitalizmie, co jest głównym następstwem nieustannie powtarzających się kryzysów. Te głębokie przeobrażenia miały — zdaniem Goldmanna — szczególne znaczenie dla społeczeństwa zachodniego w ogóle, a zwłaszcza dla ewolucji ideowej Malraux, którego powieści są w dużej mierze wyrazem tych przemian. Goldmann daje następującą charakterystykę wspomnianych przeobrażeń:

Zanik rewolucyjnych perspektyw i nadziei, narodziny świata, w którym wszystkie ważne decyzje zarezerwowane są dla elity specjalistów (...), zredukowanie masy ludzkiej do roli zwykłych przedmiotów działań tej elity, nie mających żadnej realnej funkcji w twórczości kulturowej oraz w decyzjach społecznych, ekonomicznych i politycznych, trudność dalszego rozwoju twórczości artystycznej w świecie, w którym nie może ona znaleźć oparcia w powszechnych wartościach humanistycznych — oto problemy, które bezsprzecznie dotyczą zarówno ostatniego okresu twórczości Malraux, jak i aktualnej ewolucji naszych społeczeństw⁵³.

U kresu tego pobieżnego przeglądu dziejów socjologii literatury stoimy znowu wobec pytania postawionego na początku, pytania pani de Staël: Jakie są związki między literaturą a społeczeństwem?

Łatwo domyślić się, że podczas naszej wędrówki nie natrafiliśmy na żadne rozwiązanie usuwające sygnalizowany już tutaj początkowy brak teorii. Próba związania tego snopa wykraczałaby poza ramy niniejszego artykułu, ponieważ trzeba by wówczas jak gdyby skonstruować całą teorię⁵⁴. Natomiast moglibyśmy odsunąć na bok pewną wiązkę problemów i, jako konkluzję, zaproponować wstępny program badań.

Omawiane wyżej prace — w tym, co stwierdzają, a bardziej jeszcze w tym, czego nie twierdzą — zdają się wskazywać dwa kierunki badań.

Pierwszy z nich — to mikrosocjologiczna analiza grup, w których kształtuje się pewna wizja świata. Przykładem takiej analizy jest artykuł o Stendhalu, który znajduje się w tym numerze „Revue” [Geneviève Monilland, *Sociologie des romans de Stendhal: premières recherches*]. Zasadniczym przedmiotem tych empirycznych badań, mających charakter ściśle socjologiczny, winna być analiza konkretnych mediacji między

⁵³ *Ibidem*, s. 179—180.

⁵⁴ Narzucamy sobie zresztą to ograniczenie o tyle, że L. Goldmann rozwija w niniejszym zeszycie elementy takiej teorii [zob. dalej, s. 291 n.].

grupami a twórcami. Mediacje te mają oczywiście podwójny aspekt: socjologiczny i psychologiczny. Na pewnym poziomie należą więc one do psychologii genetycznej, ona bowiem tylko pozwala uniknąć nienormalnej dychotomii: czynnik społeczny — czynnik psychologiczny. Prace J. Piageta stanowią może podstawę do takiego opracowania teoretycznego, którego brak odczuwa się dziś jeszcze.

Drugi kierunek, w jakim powinny pójść badania, to bardziej szczegółowa lektura tekstu. Z wyjątkiem prac Auerbacha analiza pozostawała dotąd na poziomie całościowego *signifié dzieła*. Można by starać się pokazać, jakie są możliwości zastosowania techniki wypracowanej przez semiologów literatury i na jakich podstawach możliwe jest nawiązanie krytycznego i owocnego dialogu.

Kiedy oba te podstawowe aspekty badań socjologiczno-literackich zostaną w sposób wystarczający zilustrowane konkretnymi pracami, będzie można uznać, że osiągnięto należyłą ścisłość. Hipoteza, jaką zawsze stanowi pierwsze odczytanie tekstu, będzie zweryfikowana: od góry, przez włączenie w pewną rozleglejszą rzeczywistość (jak grupa i jej struktury myślowe lub wizje świata), oraz od dołu, przez możliwość podciągnięcia pod tę lekturę struktur semiologicznych tekstu.

Przełożył Władysław Kwiatkowski